

Zielonogórczanin Otto Julius Bierbaum – poeta, prozaik, dziennikarz, obywatel świata

W roku 2010 mija dokładnie sto lat od śmierci zielonogórczanina Ottona Juliusa Bierbauma, poety, powieściopisarza, podróżnika, autora pierwszego w historii motoryzacji dziennika podróży odbytej samochodem (a właściwie automobilem, jeśli trzymać się historycznie prawidłowej nazwy ówczesnych pojazdów), dziennikarza, wydawcy czasopism literackich, twórcy literatury dziecięcej (przeniósł na grunt niemiecki słynną bajkę o Pinokiu, nadając jej tytuł *Przygody Zaepfel Kerna*), twórcy podwalin teoretycznych kabaretu literackiego, autora tekstów piosenek kabaretowych oraz powiedzonek i sentencji, popularnych na obszarze niemieckojęzycznej Europy, które na trwałe zdomowały się w obiegowym języku niemieckim. I tak powtarzanymi do dziś sloganami jego autorstwa są: „Humor polega na tym, by śmiać się mimo wszystko” oraz „Piękno jest istotą istnienia świata. Podziwiać piękno, znaczy rozumieć świat”.

Żył krótko, bo zaledwie czterdzieści pięć lat, lecz zostawił bogaty i różnorodny dorobek literacki. Do najpopularniejszych dzieł poetyckich i prozatorskich tego autora należą:

Stedentenbeichten 1892, *Die Schlangedame* 1896, *Stilpe* 1897, *Kaktus und andere Kuenstlergeschichten* 1898, *Das schoene Maedchen von Pao* 1899, *Gugeline* 1899, *Irrgarten der Liebe* 1901, *Stella und Antonie* 1902, *Eine empfindsame Reise im Automobil* 1903, *Zaepfel Kerns Abentreurer* 1905, *Prinz Kuckuck* 1906-1907, *Der Musenkrieg* 1907, *Der Braeutigam wider Willen* 1906, *Maultrommel und Floete* 1907, *Sonderbare Geschichten* 1908,

Yankeedoodlefahrt 1909, a także libretto baletu *Pan im Busch* 1900. Ponadto wydał wraz z innymi autorami (byli to m.in. Dehmel, Lilienkorn, Wadekind, Wolzogen) pierwszy na świecie zbiór tekstów kabaretowych, opatrzony tytułem *Deutsche Chansons*, podnosząc tym samym twórczość kabaretową do rangi literatury, którego to tytułu skąpiły jej autorytety literackie tamtej epoki.

Otto Julius Bierbaum często zmieniał miejsca swojego zamieszkania – żył i tworzył m.in. w Zurychu, Lipsku, Berlinie, Monachium. Zmarł w Dreźnie po ciężkiej chorobie, w osamotnieniu i niedostatku. Jego życie było krótkie i barwne, jak życie większości osób tworzących cyganerię przełomu XIX i XX wieku. Zaprzyjaźniony ze Stanisławem Przybyszewskim uczynił go jednym z bohaterów swojej powieści *Prinz Kuckuck*, sam stając się pierwowzorem jednej z czołowych postaci *Moich współczesnych* autorstwa Przybyszewskiego. A oto jak widziany był oczami tych, którzy mieli okazję poznać go osobiście; wypowiedź Hansa Branderburga, późniejszego wydawcy dziesięciotomowego zbioru wszystkich dzieł Bierbauma: „[O.J. Bierbaum] był okrągłym grubaskiem, ale bardzo żwawym i o estetycznej prezencji: nosił wygodne, lecz gustownie skomponowane ze sobą części garderoby, jego twarz była szeroka i mięsista, a spod jego wysokiego czoła uśmiechały się ciemnoniebieskie, ostonięte okrągłymi szklami okularów, oczy ufnego dziecka”.

Czołowy twórca niemieckiego modernizmu, Ernst von Wolzogen, tak charakteryzował Bierbauma: „Było mu obce dążenie do sławy i wielkości, ale czuł

się bogaczem, gdy z okien swych bajkowych zamków na lodzie mógł rozrzucać pieniądze lekką ręką”.

Pierwsza w historii literatury powieść, opisująca barwne życie ówczesnej cyganerii pt. *Stilpe* nadała mu nie tylko rozgłos, ale i przysporzyła wielu wrogów. Oburzenie ówczesnej opinii publicznej budziło kontrowersyjne jej zakończenie; główny bohater, tytułowy Stilpe, przekształca groteskowy numer kabaretowy w ponurą rzeczywistość – kończąc występ, wiesza się na oczach nieświadomej niczego, rozbawionej publiki. Powieść ta pretendowała do stworzenia scenariusza pierwszego filmu, ilustrującego barwne życie bohemy z przełomu wieków, lecz przegrała z dziełem Tomasza Manna *Professor Unrat*. Przegrała, gdyż zabrakło w niej wyrazistej roli kobiecej, przewidzianej dla Marleny Dietrich. Historycy literatury są jednak zdania, że słynny song z filmu *Błękitny anioł*, pt. *Bo jestem po to, by kochać mnie*, śpiewany przez wschodzącą gwiazdę kinematografii dźwiękowej Marlenę Dietrich, utrzymany jest w konwencji literackiej zapoczątkowanej właśnie przez O.J. Bierbauma.

O.J. Bierbaum należał do najbardziej poczytnych autorów swojej epoki, a jego zbiór liryków pt. *Miłosne rozterki* został sprzedany w rekordowej ilości 100 000 egzemplarzy, co nawet przy obecnym stanie techniki poligraficznej byłoby osiągnięciem imponującym, zwłaszcza że dotyczyło poezji – najtrudniej sprzedającego się gatunku literackiego. Biorąc do ręki egzemplarz tego dzieła, wydany w roku 1919, a zatem kilka lat po śmierci autora, liczący ponad czterysta stron, o poręcznym formacie, niewiele większym niż pocztówka, w twardej, lekko zniszczonej okładce, zadałam sobie pytanie – skąd taka popularność tych wierszy i czy byłyby w stanie poruszyć też dzisiejszego czytelnika? Przetłumaczyłam na język polski kilkadziesiąt z nich, a przeczytawszy prawie wszystkie, odnoszę wrażenie, że wiem, gdzie tkwi przyczyna tak wielkiej sympatii czytelników do autora tej liryki – otóż Bierbaum w mistrzowski sposób potrafił łączyć lirykę z groteską. Czytając jego wiersze, odnosimy wrażenie, że ich twórca potrafił patrzeć na świat z ogromnym poczuciem humoru, a autoironia, przebijająca z wielu utworów tego poety i pisarza, zjednuje mu sympatię czytelniczą, gdyż wprawia w dobry nastrój i pozwala postrzegać świat bardziej interesującym niż wskazywałaby na to szara codzienność. Jego wiersze do dziś stanowią



żelazny repertuar najśłynniejszych śpiewaków świata. Oto *Traum durch die Daemmerung* (*Marzenie o zmierzchu*), do którego muzykę skomponował sam wielki Richard Strauss:

Weite Wiesen im Daemmergrau;
Die Sonne verglomm, die Sterne ziehen:
Nun geh ich zu der schoensten Frau,
Weit ueber Wiesen im Daemmergrau,
Tief in den Busch von Jasmin.

Durch Daemmergrau in der Liebe Land;
Ich gehe nicht schnell, ich eile nicht;
Mich zieht ein weiches, samtes Band,
Durch Daemmergrau in der Liebe Land,
In ein blaues, mildes Licht.

A oto brzmienie tego liryku w języku polskim:

Łąka śpi już o szarej godzinie,
Słońce zaszło, gwiazdy tuż-tuż,
Idę ku najpiękniejszej dziewczynie,
Białą łąką o szarej godzinie,
Przez jaśminowy brnąc busz.

Szarówką w krainę miłości,
Nie spiesząc się, nie idę szybko,

Biała smuga drogę mą mości,
Brnę szarówką w krainę miłości,
Do światełka za błękitną szybką.

(tłum. własne)

W zupełnie innej konwencji utrzymana jest humoreska liryczna, opatrzona bardzo dziwnym tytułem – jest nim po prostu znak zapytania:

?

Was eigentlich die Kleine will,
Das mag der Teufel wissen !
Bald guckt sie mich gar gluehend an,
Als waer sie hingerissen.
Wovon? Wozu? Ich ahn es nicht;
Der Teufel mag es wissen.
Dann aber wieder macht sie mir
Ein Laervchen furchtbar sauer,
Dass mirs durchs ganze Rueckenmark
Hinfahrt wie kalte Schauer.
Weshalb? Wozu? Ich weiss es nich,
Bin immer gleich beflissen.
Was eigentlich die Kleine will :
Der Teufel mag es wissen.

A oto polska wersja tego filuternego tekstu:

?

Czego ta mała ode mnie chce,
Sam diabeł tylko wie!
Bywa, że spojrzysz pożądliwie,
Aż lęk mam, że mnie zje.
Dlaczego? Po co? Nie wiem sam,
Sam diabeł tylko wie.
Czasem zaś skrzywi buźkę swą
Minką kwaśną co-nieco,
Aż czuję jak po grzbiecie mym
Ogniste ciarki lecą.
Czemu? Dlaczego? Pojęcia nie mam,
Z trudem zachodzę w głowę.
Czego ta mała ode mnie chce:
Sam diabeł tylko wie.

(tłum. własne)

A oto fragment jego liryki bachicznej, bo i taką stworzył, nie gustując w piwie, lecz będąc smakoszem wina; ze względu na tradycje winiarskie naszego

miasta, w którym O.J. Bierbaum przyszedł na świat, wypada przytoczyć przynajmniej taki oto fragment *Pieśni o młodym winie*.

Jak dobrze, że nasz Pan Bóg wielki
Jesienią wlewa do butelki
Wino czerwone, wino białe.
Świat stary, ale wino młode,
Więc nogi same o podłogę
Wybiją rytm na boską chwałę!

Tańczymy w rytmie bardzo starym,
Autorstwa rajskiej, nagiej pary
Praojców z bożej mocy.
Październikowy wiatr nas kręci,
Więc tańczymy, magią owładnięci,
Jak w sztok pijani prorocy.
[...]

Wlewajmy wino w nasze usta,
Pal licha jesień, gdy rozpusta
Winna tumani głowę.
Hej, wiwat Stwórcu! Tyś jest wielki
Gdy wino wlewasz do butelki
I białe i czerwone!

(tłum. własne)

A oto oryginalny tekst Bierbauma:

Neuweinlied

Das hat Gott Vater gut gemacht,
Das er zum Herbst den Wein gebracht,
Den weissen und den roten.
Die Welt wird alt, der Wein ist jung,
Herz bringt und Beine er in Schwung;
Wir tanzen ohne Noten.

Wir tanzen nach dem aeltsten Takt,
Nach dem in Paradiese nackt
Die beiden schon sich drehen,
Die unser aller Eltern sind;
Wir tanzen zum Oktoberwind
Wie trunkene Propheten.
[...]

Die Glaeser alle an den Mund!
Glaubt nicht dem Herbst! Wir sind gesund
Und wollens auch beweisen :

Der Herrgot hoch! Hats gut gemacht,
Dass er zum Herbst den Wein gebracht,
Den roten und den weissen.

Wszystkie cytowane wiersze pochodzą ze wspomnianego już zbiorku *Irrgarten der Liebe*, czyli *Miłosne rozterki*.

Zielonogórzanin Otto Julius Bierbaum czuł się w pełni obywatelem świata, podobnie jak twórcy różnych dziedzin kultury – malarze, poeci, aktorzy, pisarze, muzycy – tworzący barwną, wielonarodowościową mozaikę, nadającą niepowtarzalny koloryt największym miastom Europy przełomu XIX i XX wieku. Chcąc przybliżyć ludziom zainteresowanym historią naszego regionu postać tak znamienitą, jaką był O.J. Bierbaum, przetłumaczyłam zaledwie drobny fragment jego dorobku literackiego; jego utwory nie były tłumaczone na język polski po drugiej wojnie światowej, lecz w okresie międzywojennym nasz znakomity poeta Leopold Staff w mistrzowski sposób przełożył liryk *Muzyka szczęśliwego lata*, który pozwolę sobie, z ogromnym podziwem tak dla twórcy, jak i dla tłumacza, zacytować:

Muzyka szczęśliwego lata

O czasie żniwa złotych zbóż!
O dźwięku sierpów wskroś dościgłych plonów!
Błogosławiąca pieśni zamaszystej kosy!

Słońce gra na ciężkich, sytych
Barwach świetlne mocy pienia.
Złotym snopem zbóż przykryty
Siedzi wielki Pan wśród cienia.

Żółty jest pieśni ton głęboki... Płynie
Szeroką strugą pod dźwięku nawałem;
Fanfary krwawią. Błękit w huk się winie;
Zieleń wezbrała jasnym fletu szalem.

Głową uwieńczona w rogi
Wielki Pan do taktu kiwa:

„Z wolna zbliża się szczęśliwa
Chwila, gdy znów wrócą bogi”.

O czasie żniwa złotych zbóż!
O dźwięku sierpów wskroś dościgłych plonów!
Błogosławiąca pieśni zamaszystej kosy!
(tłum. Leopold Staff)

Oryginał niemiecki brzmi równie finezyjnie, jak staffowskie tłumaczenie:

Sommerglueckmusik

O Mond der Ernte des goldenen Kornes!
O Sichelrauschen durch reife Frucht!
O Segensang des Senenschwungs!

Sonne spielt in schweren, satten
Farben ein Strahlenlied der Macht,
Goldkornargenueberdacht
Sitzt der grosse Pan im Schatten.

Gelb ist Liedes Tiefton; breit
Flutet es unter dem Klängenwelle;
Fanfaren in Rot, das Blau schalmeit;
Ein lustiges Gruen schwillt floetenhelle.

Mit den Haupt dem hoernerschweren,
Nickt den Takt der grosse Pan:
Langsam kommt die Zeit heran,
Da die Goetter wiederkehren.

O Mond der Ernte des goldenen Kornes!
O Sichelrauschen durch reife Frucht!
O Segensang des Senenschwungs!

W zbiorach Biblioteki Wojewódzkiej w Zielonej Górze znajduje się tylko jedno dzieło zielonogórzanina O.J. Bierbauma – potężna księga *Pro Italia*, opatrzona podtytułem *Eine deutsche Kunsspende*, zawierająca zebrane przez Bierbauma nie tylko utwory literackie, lecz też muzyczne i plastyczne różnych twórców jego epoki.